

Wstęp

Paweł Piotrowski to człowiek o szerokim wachlarzu zainteresowań jako teolog, specjalista od marketingu, redaktor i wydawca, dyrektor wydawnictwa PETRUS. Przy tym pasjonujący się muzyką, zwłaszcza kościelną i dobry organista. Doktorat z teologii uzyskał na UJPII w Krakowie, szlif marketingowy zdobył w wydawnictwach WAM oraz SALWATOR. Jest autorem ponad 30 pozycji zwartych i kilkunastu artykułów naukowych z muzykologii, teologii, filozofii i komunikacji. Znaczny jest jego dorobek w dziedzinie aranżacji (ponad 2000 utworów), wykonawstwa i publikacji (ponad 300 płyt CD i kaset), utworów religijnych oraz harmonizacji organowych pieśni maryjnych, pasyjnych, eucharystycznych, przygodnych, patriotycznych, kolęd i pastorałek. Należałoby jeszcze wspomnieć o jego zaangażowaniu w prowadzenie różnych zespołów chórальных oraz o współpracy z wybitnymi śpiewakami. Na tak szerokim tle jego kompetencji nie zdziwi nas podjęcie trudnego tematu roli muzyki w liturgii, w książce pt.: *Muzyka liturgiczna jako akt komunikacyjny. Studium ku teologii komunikacji liturgicznej*.

Głównym wyrażeniem, wokół którego skupiają się analizy dotyczące roli muzyki w liturgii, jest *participatio actuosa*. [czynne uczestnictwo]. Wyrażenie to sugeruje, że muzyka w liturgii nie jest jakimś dodatkiem, ale należy do natury celebracji, o ile występuje w praktyce. W terminie zaś „komunikacja” kryje się aspekt semantyczny i pragmatyczny muzyki. Ważnym stwierdzeniem jest zdanie, że liturgia nie zakłada wcześniejszego uformowania jej uczestników, lecz sama ich formuje. Natomiast na dość grząski teren wstępuje Autor, podkreślając słuszność zasady: *Lex orandi* → *lex credendi*. [Prawo wiary podlega prawu modlitwy], a nawet przyjmując określenie praktyki liturgicznej jako *theologia prima*. Autor sprzyja wartości tej zasady, uważając, że powszechna i stała tradycja liturgii gwarantuje jej prawomyślność. Nie wydaje się jednak, by to kryterium zabezpieczało liturgię przed błędami, np. platonizm kosmologiczny i antropologiczny nie posiadający naukowego uzasadnienia zadomowił się w liturgii tak mocno, że trudny jest do usunięcia, mimo niektórych prób Benedykta XVI w liturgii za zmarłych.

W rozdziale III Autor pokazuje genezę i rozwój pojęcia działania. Wychodzi od Arystotelesa i jego teorii aktu i możliwości. Poprzez interpretację św. Tomasza z Akwinu, personalizm Karola Wojtyły dochodzi do teorii języka Austina i Searle'a, którzy położyli nacisk na dynamiczny i pragmatyczny aspekt oraz na kontekst społeczny wypowiedzianych słów. W ten sposób Autor przygotowuje materiał do interpretacji aktu muzyki w liturgii w następnych rozdziałach. Chociaż prezentacja poglądów klasycznej metafizyki nie jest tu najważniejsza, dla naukowej akrybii wypada poczynić kilka uwag. Jednym z błędów Stagiryty było zaliczenie ruchu miejscowego do kategorii zmian, co spowodowało w konsekwencji niewłaściwe rozumienie czasu i niekonkluzywne sformułowanie „pierwszej drogi” u Akwinaty. Warto też podkreślić traktowanie człowieka przez Arystotelesa jako *physei politikon zōon* (zwierzę z natury społeczne), posługujące się językiem jako narzędziem (*organon*).¹ Przy pomocy wnikliwie i szeroko zbudowanej prezentacji pojęcia komunikacji Autor dokonuje analizy aktu muzyki liturgicznej. Zalicza do niej przede wszystkim śpiewy z tekstem, ale nie pomija melodii. Muzyka staje się liturgiczna przez zastosowanie jej w celebracji, choć oczywiście nie każda muzyka nadaje się do użytku liturgicznego.

Autor wprowadza takie nowe wyrażenia, jak: „współpodmiot celebracji” oraz „zintegrowany kod muzyczno-liturgiczny”. Na końcu rozdziału podsumowuje wyniki analiz w postaci definicji; „Akt muzyczny w liturgii jest teologicznie zakorzenionym, świadomym i wspólnotowym aktem komunikacyjnym realizowanym przez Kościół w odpowiedzi na zbawcze działanie Boga, którego celem jest uczestnictwo w misterium Chrystusa, przekazywanie wiary oraz budowanie wspólnoty”.

W rozdziale IV Autor stosuje siatkę pojęć wcześniej wypracowanych i ujętych w model – do interpretacji poszczególnych części liturgii mszalnej, a w rozdziale V podaje kilka praktycznych wskazówek w oparciu o zaproponowany model. I tak, przesuwa się akcent z traktowania aktu muzycznego z jego aspektu estetycznego na jego udział w liturgii jako wydarzeniu zbawczym. W nowym świetle jawi się uczestnictwo w liturgii jako wszechstronne włączenie się jej podmiotów. Akt muzyczny okazuje się zjawiskiem wspólnototwórczym. Muzyka jako element składowy liturgii wymaga świadomego

¹ Zob. Arystoteles, *Polityka*, I, 2, 1253a2–18.

planowania i powiązania co do treści śpiewów z rokiem liturgicznym i strukturą konkretnych obrzędów. Muzycy jako podmioty wydarzenia liturgicznego powinni być nie tylko sprawni fachowo, ale także przygotowani do pełnienia swej funkcji sakralnej. Rolą celebransa zaś jest m.in. czuwanie nad właściwym i godnym przebiegiem liturgii. Także wierni winni być formowani do świadomego uczestnictwa w liturgii, by nie byli tylko biernymi jej obserwatorami.

Nowe spojrzenie na akt muzyczny domaga się doboru repertuaru, odpowiadającego treści i charakterowi danej celebracji. Muzyka liturgiczna powinna wspomagać głoszenie słowa Bożego, przyczyniać się do budowania wspólnoty i wpływać na codzienne życie. Licząc się z wymogami zmieniającego się świata kultury, muzyka liturgiczna winna umiejętnie godzić wierność tradycji z aktualnymi trendami.

Pod koniec swej rozprawy Autor szkicuje możliwości dalszego rozbudowywania koncepcji aktu muzycznego jako środka komunikacji liturgicznej i poszerzenia bazy faktów poddawanych interpretacji w świetle wypracowanego przez Autora modelu.

Streszczenia w języku polskim i angielskim oraz obfita bibliografia zamykają rozprawę. Ogólne wrażenie, jakie odnosi czytelnik w trakcie lektury, jest pozytywne. Uderza logiczny układ treści rozprawy, śmiałe i oryginalne podejście do tematyki. Wykorzystanie kompetencji Autora, który jest i teologiem z wykształcenia, i specjalistą w dziedzinie komunikacji a muzykiem z zamiłowania, pozwoliło mu na napisanie rozprawy o charakterze interdyscyplinarnym.

Wszystkim zainteresowanym muzyką liturgiczną, zarówno teoretykom, jak i praktykom zalecałbym przeczytanie tej pozycji. Myśli w niej zawarte mogą pomóc w bardziej świadomym uczestnictwie w liturgii, szczególnie poprzez wykonywanie aktów muzycznych lub poddawaniem się ich pozytywnemu wpływowi oraz w traktowaniu ich nie jako dodatek do liturgii, lecz jako jej integralna część i doskonały sposób oddawania Bogu chwały.

prof. dr hab. Stanisław Ziemiański SJ